

# PODLASIAK

tygodnik polityczno-społeczno-narodowy, poświęcony sprawom ludu podlaskiego

Warunki przedpłaty:

Kwartalnie 3 złote

łącznie z przes. poczt.

Numer pojedynczy 25 groszy.

Adres Redakcji i Administracji:

Biała-Podlaska, ul. Krzywa № 31.

Konto czekowe P. K. O. № 62.268.

Nagro Redakcji i Administrc. otwarto od 10—3 popoł.

Ceny ogłoszeń:

Strona  $\frac{1}{2}$  40 zł.,  $\frac{1}{4}$  20 zł.,  $\frac{1}{8}$  11 zł.,  
 $\frac{1}{16}$  6 zł.,  $\frac{1}{32}$  4 zł.,  $\frac{1}{64}$  2.50 zł.,  
 Nekrologi i ogłoszenia wśród-  
 lub przed tekstem o 100% drożej.  
 Drobne po 7 groszy za wyraz.  
 Przy kilkakrotnym umieszczeniu  
 odpowiedni rabat.

**OBRAZY** stare, choćby najbardziej zniszczone odnawia, maluje nowe — treści religijnej i rodzajowe oraz portrety  
 Art. malarz W. ZARZECKI  
 BIAŁA PODLASKA, UL. BRZESKA 32.  
 Zastąd można od 3-ej po poł.

## Nieco o partiach politycznych.

(Dokończenie)

Stronnictwa prawicy głoszą to, co myślą i czują, głoszą prawdę, biorą na się odpowiedzialność za to, co czynią—mówią otwarcie do czego dążą, nie akrywiają, że celem ich jest potęga narodu, walczyć o byt [jednej] klasy narodu, nie dążą do zagłady innej; mówią, że poprawa może przyjść tylko przez usilną pracę, przez zachowanie ładu i spokoju; że należy iść z postępem, bo życie bezwzględnie wymaga ciągłych pewnych zmian. Słowem dążą do zaprowadzenia tego wszystkiego drogą powolnej ewolucji, w formie zmiany prawodawstwa, a nie gwałtem i w jednej chwili.

Partje lewicy nsodwróci dla przypodobania się masom plotą niestworzone rzeczy o dobrodziejstwach, jakie mają spłynąć na wyborców rzekomo dzięki ich zabiegom, podlegają biednych przeciwko bogatym, ciemnych przeciwko ludziom światłym, próżniaków przeciwko pracującym, a milczą o najgłośniejszym: o celu, do którego dążą, a którym jest zaprzepaszczenie polskości, zatracenie naszej religii, odebranie wszelkiej osobistej własności, a więc ziemi, zabudowań, fabryk, sklepów i to wszystkim bez wyjątku; dopuszczanie żydów, Niemców, Rusinów i wszelkich innych śmiertelnych wrogów naszych do rządu i urzędów, jednym słowem—do zaprowadzenia tego wszystkiego co istnieje już w bolszewji, rządzonej przez żydów. Wszystko to chcą dokonać gwałtem

w jednym momencie, drogą rewolucji, bez względu, że zrujnowaloby to Polskę raz na zawsze, że byłoby to nieszczęściem dla milionowych rzesz ludności.

To są właściwe cele, a wszystko inne, wszystko co się głosi na dziś, aby przynęcić ludzi, stanowi środek wiodący do zdobycia tych celów. A cele te są równocześnie zasadniczą różnicą naszych stronnictw, które się dzielą na dwa obozy: obóz ładu i pracy i obóz anarchji i gwałtu.

Jeśli tedy zgłaszają się do was, kochani czytelnicy, jacyś wysłannicy, czy posłowie, to nie gańcie tych, co wam każą płacić podatki, zachęcają do pracy, nakładają do porządków, przestrzegania praw i uszanowania władzy i nie chwalcie pochopnie tych, co tak dużo obiecują, nawołują do nieposłuszeństwa względem władz, niepłacenia podatków, odmawiania wszelkich powinności dla dobra państwa, bo jeśli się zastanowicie i spojrzycie na walkę stronnictw z wyższego punktu niż ten, na jakim chcą was widzieć owi burzyciele, to ujrzycie, że gra idzie o wyższą stawkę, która, gdyby ją wygrali lewicowcy, przyniosłaby nieobliczalne następstwa nie tylko całemu krajowi, lecz także im samym czyli tym wszystkim, którzy radziby zdobyć złote jabłka bez pracy.

Że tak jest, że partje lewicowe absolutnie nie dbają o całość narodu i Polski, że—przeciwnie—działają na zgubę państwa naszego—są na to tysiączne dowody. Ciągłe dążenia do obalenia istniejącego ustroju, do obalenia rządów, wspólne działanie w kraju i w Sejmie z żydami, Niemcami i Rusinami, organizowanie strajków, podburzenia krakowskie przeciwko wojsku, antypaństwowe i antyreligijne wystąpienia—wszystko to są jaskrawe, obciążające dowody dążeń naszych socjalistów i komunistów, z którymi ręką w rękę idą mniejszości narodowe, „Wyzwolenie” i—w większości wypadków—Narodowa Partja Robotnicza, nie mówiąc już o t. zw. „Okoniowcach”.

Jan Stanisław Majewski.



## Oszczędności.

Przed wojną europejską ludzkość osiągnęła dość znaczny dobrobyt. Cały świat szedł w kierunku bogacenia się, a dzięki zdobyciom kultury i cywilizacji nauka, geniusz ludzki torowały drogę do coraz większego dobrobytu.

Wojna nie tylko zatrzymała ludzkość na drodze do bogacenia się; wojna zniszczyła wiele źródeł, skąd te bogactwa czerpać można było; wojna zniszczyła to, co tworzono przez długi okres czasu; pozbawiła świat kilkunastu milionów najenergiczniejszych i najzdrowszych ludzi w sile wieku, osłabiła pozostałych przy życiu i fizycznie i moralnie, zmniejszyła tempo pracy, wydajność, twórczość. Wojna nauczyła ludzkość lekceważyć pieniądź, zdrowie, życie, zrobiła z nas ludzi lekkomyślnych, żyjących bez jutra, nie umiejących oszczędzać.

A po wojnie zapanował kryzys gospodarczy na całym świecie: musimy przejść przez okres głodu, nędzy i biedy. Od nas i tylko od nas zależy, aby ten okres trwał jak najkrócej. Do znudzenia mówi się u nas o pracy, ale niestety, rozumnej, przewidującej, wydajnej pracy nie możemy sobie przedstawić, bo lekkomyślność polska, spotęgowana przez wojnę, leży nam tutaj kamieniem na naszej drodze.

Ostatnio zaszły niepomyślnie wypadki w Londynie nastąpiło zbliżenie groźnego wroga Polski — Niemiec do państw zachodnich, a wynik tego faktu może być tylko jeden: w życiu gospodarczym na zachodniej naszej granicy zjawia się potężny konkurent, który techniką, umiejętnością, pracowitością, kapitałem swoim, charakterem, swą masą przewyższa nas. My powinniśmy mu przeciwstawić patriotyzm, pracę, mniejsze wymagania od życia, oszczędność. A wróg zachodni ma sprzymierzeńców u nas: agitacja wassalów niemieckich — żydów i ukraińców, ruch komunistyczno-bolszewicki, agitacja za walkę klasową, utrudniająca nam pracę i produkcję, to sprzymierzeńcy polityczni naszych wrogów, a sprzymierzeńcami Niemiec ekonomicznymi możnaby nazwać nasz biurokracizm austriacki, naszą śrubę podatkową, lekkomyślność, rozrzutność i bezmyślność w szafowaniu tem, co mamy. Biurokracizm osłabia naszą energję narodową, śruba podatkowa niszczy najuczciwsze, najpatriotyczniejsze jednostki, najbardziej wartościowe pod względem ekonomicznym. Względy partyjne, osobiste kierują nami, kiedy ciężary zwala się na pewne grupy, co krzyknąć nie mogą lub nie umieją.

Jako przykład przytaczam co następuje: Na wszelkie stanowiska wpływowe w Państwie idą ludzie przeważnie materialnie niezależni; dlatego to Zachód Rzeczypospolitej jest wszędzie znakomicie obsadzony swoimi ludźmi, w porównaniu ze Wschodem, który walczy o swoją egzystencję osobistą, niema środków na robenie kariery; dalej na tych wpływowych stanowiskach mamy polityków zawodowych przeważnie z najmniejszej zachodniej Małopolski. Nic przeto dziwnego, że śruba podatkowa niszczy Wschód, a lekko tylko dotyka Zachód Polski, czego przykładem podatek majątkowy: oblicza się najdroższy

hektar na Zachodzie tylko 18 milionów marek, a u nas aż 12 milionów. Lekarstwem na to byłoby może zwrócenie uwagi na podatki pośrednie, monopole, bo wtedy płaci ten, co niechce czy nie umie oszczędzać, wtedy nie niszczy się szablono-wo całej wschodniej połaci kraju. Wogóle Polacy zachodni, wysokie stanowiska zajmujący, nie znają swej Ojczyzny.

Pojęcie o Kresach, o prawym brzegu Wisły jeśli chodzi o ekonomiczne zagadnienia jest bardzo powierzchowne. A cóż mówić o polityce. Niedawno miałem sposobność przekonać się jak pewna polska partja wysłała na Kresy, jako swego przedstawiciela ukraińca, zięjącego nienawiścią do Polski.

Dlatego to mamy „politykę Kresową”, od jakiej — Broń nas Boże. (d. c. n.)

Stanisław Kuczawski.

## Opieka Społeczna i Dobroczynność.

Sieroctwa, kalectwa, biedy i nędzy u nas jest zawsze dosyć. Ulżeniem doli tych nieszczęśliwych zajmowano się dotychczas w Polsce dorywczo i że tak powiem — bezplanowo. Wzrastającej bowiem biedocie i nieszczęściom żadna filantropja, żadne Towarzystwo Dobroczynności zaradzić nie mogły, ponieważ zawsze brakło odpowiednich funduszy. Sprawy te reguluje dopiero Ustawa o Opiece Społecznej, ogłoszona w Dzienniku Ustaw r. 1923 № 92, która oddaje samorządom i gminom pieczę nad wszelkiem biedactwem, wymagającem opieki i pomocy, zostawiając jedynie czynnikiem państwa prawo nadzoru i ingerencji oraz skierowywania opieki społecznej na właściwą drogę, dając pozatem możność swobodnego działania prywatnej inicjatywie i filantropji.

Wobec wejścia w życie wyżej wspomnianej Ustawy o Opiece Społecznej wszelkie zebractwo, sierocińca, schroniska, przytulki, szpitale i t. p. utrzymywane dotąd przez społeczeństwo drogą ofiar i zasiłków prywatnych, przeszło na etat samorządów gminnych, wiejskich i miejskich, które odtąd obowiązane są potrzebne na opiekę społeczną fundusze, wstawiać do swych budżetów.

Co się tyczy Białej i powiatu Białskiego, to na tym terenie istnieje dotychczas jedno Schronisko dla sierot i starców w Białej, które dotychczas utrzymywane było przez Tow. Dobroczynności w Białej, czerpiące fundusze na utrzymanie Sierocińca z kwest publicznych, darowizn, subsydjów i różnych prywatnych źródeł. Schronisko to a właściwie Tow. Dobroczynności nie robiło dotychczas żadnej różnicy między sierotami i starcami, pochodzącymi z pow. Białskiego a przynależnymi do sąsiednich lub dalszych powiatów. Wszystkim, potrzebującym schronienia i opieki, Tow. Dobroczynności dawało je, nie pytając o to, skąd pochodzą. Ofiarności publiczna żywiła i okrywała sieroty i starców, znajdujących w Siostrze Marij Anielskiej niezmordowaną ich opiekunkę i orędowniczkę, która zawsze potrafiła wydobyc potrzebne fundusze dla około 70 sierot i kilkunastu starców.



Ponieważ według ustawy utrzymanie Schroniska Bialskiego dla sierot i starców przechodził na samorząd powiatowy czyli Sejmik Bialski, Tow. Dobroczynności, które utrzymywało dotąd Schronisko, zwróciło się do Wydziału Powiatowego o zwrot kosztów utrzymania, wzgl. podług przesłanego wykazu sierot i starców zażądało wypłacenia z Kasy Sejmiku potrzebnych sum.

Alłści Wydział Powiatowy i Sejmik zajął stanowisko, które, niewtajemniczonemu w te sprawy, może wydać się niesłusznem. Oto, oplerając się na Ustawie, postanowiłłożyć na utrzymanie tylko tych sierot, które pochodzą z powiatu Bialskiego i przynależą do jednej z gmin powiatu. Innych sierot i starców, pochodzących z innych powiatów, Sejmik nie jest obowiązany utrzymywać, pozostawiając Tow. Dobroczynności wolną rękę: odesłać dzieci i starców do powiatów skąd pochodzą lub utrzymywać ich nadal z funduszy Tow. Dobroczynności.

Stanowisko Wydziału jest zupełnie poprawne i słuszne. Skąd bowiem Sejmik i społeczeństwo pow. Bialskiego jest obowiązane utrzymywać dzieci innych powiatów, skoro te powiaty powinny się nimi zająć. Mamy dość własnych sierot — niech więc inne powiaty zatroszczą się o swoje sieroty i starców. Zwalnianie innych powiatów od tej powinności i zwalanie ciężarów na jeden powiat i jego społeczeństwo — jest niemoralnem i niedopuszczalnem a przedewszystkiem niesprawiedliwym obciążeniem naszego powiatu, który sam jest biedny i ma bardzo dużo swoich potrzeb do załatwienia.

Dobrze więc Tow. Dobroczynności uczyni jeśli 31 dzieci, faktycznie przynależnych do powiatu, pozostawi a resztę odesła do właściwych powiatów. Wtedy fundusze będą mogły być lepiej i z większym pożytkiem dla pozostałych dzieci użyte.

Zale i fochy tutaj nie mają miejsca i nic nie pomogą i zbieranie sierot i starców z całej Polski i utrzymywanie ich kosztem społeczeństwa jednego tylko powiatu, a właściwie mówiąc, kosztem kilkudziesięciu jednostek w jednym tylko mieście, jest niewłaściwym i niepotrzebnym obciążeniem ludności i tak dosyć nagabywanej ze wszystkich stron. Dobrze więc będzie, jeśli odpowiedni ludzie wezmą sobie do serca tych parę słów.

P. R.

## Przed pięciu wiekami.

(Dokończenie).

Pierwsi starli się z Krzyżakami Litwini. Przez całą godzinę wrzała zaciekła bitwa, wreszcie zaczął przemagać nieprzyjaciel; rozluźniły się litewskie szeregi, powstał strach i wkrótce prawie całe wojsko litewskie pierzchnęło w bezładnej ucieczce. Krzyżacy zaczęli już śpiewać swoją niemiecką pieśń zwycięską. Część ich pognęła za Litwinami, a reszta runęła na wojsko polskie. Zdawało się przez chwilę, że przed tą straszną falą nic się nie ostoi. Jakoż w pierwszej chwili, pod strasznym naporem krzyżackim, niektóre oddziały wojska polskiego jakby zaczęły się chwiać,

Przerażone rycerstwo polskie ujrzało padający w zamieszaniu sztandar królewski, niesiony przez Marcina z Wrocławia, chorążego krakowskiego. Witold, przebijając na koniu wśród szeregowo-polskich, dódawał otuchy, porządkował rozluźnione szyki, popychał posiłki, stojące w drugiej linii bojowej i zachęcał do wytrwania. Jakoż widok padającego sztandaru królewskiego podniecił Polaków. Z wściekłością rzuciło się rycerstwo polskie w sam środek nieprzyjacielskiego wojska, i po krwawej zaciekłej walce znowu powiewała chorągiew królewska. Krzyżakom zaczęły upadać serca. Wprawdzie wracały już w tej chwili oddziały ich ścigające Litwinów, ale uderzając na zmęczonych koniach i w luźnych gromadach na hufce polskie, wielkiej szkody zrządzić nie mogły. Spostrzegł wielki mistrz to wahanie się swoich i na czele 17-tu zapasowych chorągwi rzucił się całym pędem na Polaków. Nagle ze środka tego wojska wysunął się jeden Niemiec i, wywijając dżdż, skierował się ku wzgórzom, gdzie stał król Polski. Była chwila dla króla Jagiełły niebezpieczna, ale stojący obok króla Zbigniew Oleśnicki jednym uderzeniem złamanego drzewa napastnika Niemca z konia zwałił. Ciężka jazda krzyżacka, prowadzona przez Wielkiego Mistrza, z powodu nierównego gruntu nie mogła wykonać ataku szybko. Polacy mieli czas przygotować się na jej przyjęcie. Rozpoczęła się śmiertelna walka. Niemcy trzymali się z początku twardo, ale, otoczeni przez nadbiegające zewsząd hufce polskie, cięci ze wszystkich stron mieczami, ulegli. Niektórym tylko udało się uciec; większa część ginęła pod szablami polskimi, albo, rzucając oręż, błagała o życie. Klęska Krzyżaków była zupełna. W ogólnem zamieszaniu padł Wielki Mistrz krzyżacki Ulryk Jungingen, który jeszcze tak niedawno, przed bitwą drwił z króla polskiego, posyłając mu na obronę miecze. Obok Wielkiego Mistrza padli najznakomitsi dygnitarze zakonnicy. Bitwa skończyła się przed zachodem słońca, którego ostatnie promienie padały na stosy poległych na pobojowisku.

Król Władysław Jagiełło, opuściwszy stanowisko swoje, przejechał przez pole bitwy, na którym leżały tysiące trupów, a wśród nich najznakomitsi dygnitarze zakonnicy. Potęga krzyżacka była złamana. Bitwa ta pod Grunwaldem ocaliła Litwę i Polskę od zagłady.

Piotr Łomakin.

## Bezmyślność czy figiel?

Pewnego razu było tak:

Podczas ostatniej wojny naszej z bolszewikami, w czasie ich haniebnego odwrotu i panicznej ucieczki z pod Warszawy, w pościgu za uciekającymi bolszewikami wojska nasze dotarły do miasteczka Łosice, w pow. Konstantynowskiem, skąd przez Konstantynów i Janów artylerja nasza, tanki i samochody pancerne miały za zadanie przążyć bolszewików przy przeprawie przez Bug. Pościg za wrogiem odbywał się w szybkim tempie i czasu nie marnowano. To też pewnego porana moc samochodów i artylerji zjechało do



Łosic, gdzie jednak powstała ogromna konsternacja dowódców i zamieszanie.

Cóż się bowiem okazało?

Oto artylerja i samochody zmuszone były zawrócić z drogi i udać się w dalszy pościg drogą okrężną — z Łosic przez Siedlce na Brześć... Dlaczego?... Z powody małej niedokładności... poprostu dla tego, że w mapach Sztabu Generalnego, wzorowanych na dawnych rosyjskich mapach, figurowała piękna, bita szosa z Łosic do Janowa (która także figuruje i na mapce powiatu Konstantynowskiego), a której w rzeczywistości niema a będzie dopiero wtedy, jak się wybuduje.

Oto przykład, co znaczy mapa wobec nagiej rzeczywistości...

Idźmy dalej...

Wyobraźmy sobie, że w najbliższych dniach (nie mówmy o wojnie...) Dowódca Okręgu Korpusnego Brześć zarządza ćwiczenia bojowe swego Korpusu na terenie powiatów: włodawskiego i bialskiego.

Dowódca pierwszej grupy otrzymuje rozkaz maszerować z Białej na południe i szukać nieprzyjaciela, który znajduje się gdzieś koło Sosnowicy i Parczewa. Patrzy się tedy na mapę i bada okolice i drogi... I rozumuje: „Aha — z Łomaz do Studziłanki prowadzi dobra droga gminna a na niej mostek, po którym przejdzie doskonale artylerja lekka — w tamtem miejscu bardzo się ona przyda”...

Posyła tedy na tę drogę lekką artylerję, która przyjeżdża do mostu i staje bezradna... z mostka ani śladu — niema go... trzeba wracać... a wskutek tego dowódca, nie mając w tamtem miejscu artylerji, przegrywa ćwiczenie z winy... mapy i dostaje burę... za to, że z powodu braku mostka nie mogła artylerja wypełnić swego zadania.

A mostek na tej drodze był w rzeczywistości, figuruje on także i na mapach wojskowych, jednak tak się zdało, że mostek był zepsuty i zamiast go kazać gminie naprawić, jakiś chochlik urzędowy kazał przed kilku tygodniami mostek rozebrać.

Czyż nie jest to bezmyślność? Przecież łatwiej stary mostek naprawić, niż nowy wybudować. A jednak takie historie z mostkami powtarzają się na każdym kroku w naszej gospodarce samorządowej, której jednak niema komu poprowadzić w naszym powiecie.

P. R.

## Dział gospodarstwa wiejskiego.

### **Organizujemy Ochotnicze Straże Pożarne.**

#### **Dokończenie.**

Gdy uda się inicjatorowi zachęcić ludzi, należy natychmiast zwołać zebranie organizacyjne w celu utworzenia straży pożarnej. Organizator winien zgromadzonemu odczytać statut straży, omówić poszczególne punkty t. j. cel i zadania straży, skład Towarzystwa, prawa członków. Ażeby nie znużyć zebranych odczytaniem statutu, trzeba przygotować sobie pogadankę, w której treść statutu należy omówić, podnosząc bezin-

teresowną i ideową pracę członków często nawet z narażeniem własnego życia.

Stowarzyszenie straży pożarnej ma dwa zasadnicze cele: kulturalny i gospodarczy, które osiąga w pierwszym wypadku przez rozwijanie życia towarzyskiego, jako urządzenie zabaw, pogadanek, odczytów i t. p., w drugim przez stowarzyszenie racjonalnej obrony przeciwgazowej w danej okolicy. Fundusze straży czerpie ze składek członkowskich, następnie z zabaw, koncertów, zasiłków gminy, Sejmiku, Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych i innych. Towarzystw Ubezpieczeniowych, do których Zarząd T-wa winien się zwrócić z podaniem odpowiednio uzasadnionem. Kierownictwo straży winno spoczywać w rękach dzielnego, energicznego, ideowego i pracowitego człowieka.

Zorganizowanie straży odbywa się w ten sposób: pó przyjęciu przez zebranych statutu straży (który podpisują założyciele) następują zapisy na członków straży oraz tajne wybory członków Zarządu, naczelnika straży, pomocnika i gospodarza oraz komisji rewizyjnej. Poszczególne mandaty członków Zarządu (prezes, sekretarz i skarbnik) ci ostatni rozdzielają między sobą. Poza tem pozostaje jeszcze formalna strona załatwienia sprawy: rejestracji straży. W tym celu wysyła się podanie do Starostwa o zarejestrowanie T-wa, załączając 3 statuty, podpisane przez kilku założycieli, których podpisy uwierzytelnia wójt lub burmistrz.

Do podania załącza się kwit Kasy Skarbowej na wpłacone koszty ogłoszenia o rejestracji. Cała manipulacja jest bardzo prosta.

Następnie przy wyborach należy powoływać na członków Zarządu, takie tylko osoby, które nie tylko cieszą się zaufaniem ogółu, lecz również są uzdolnieni do zarządzania sprawami T-wa.

Naczelnik straży winien umiejętnie kierować i szkolić straż, jak również posiadać w sobie zapal i energję.

Straż nowoorganizowana winna się zarejestrować w Związku Straży Pożarnych, który mieści się w Warszawie przy Alejach Jerozolimskich Nr. 41. Organizujmy straże pożarne, wówczas kłęska pożarów nie będzie nam robiła takich kolosalnych szkód, nie żałujmy pieniędzy na akcję przeciwpożarową, wszak skąpy człowiek dwa razy traci. Jeśli każdy da coś na straż, więc wspólnym wysiłkiem zbiorą się pieniądze i powstanie straż.

Winniśmy brać przykład z Europy zachodniej; sieć straży pożarnej rozwija się tam szybko i wskutek tego zmniejsza się znacznie ilość pożarów. U nas jest wprost przeciwnie: straży pożarnych jest stosunkowo niewiele, a ilość pożarów stale się zwiększa.

Ł.

## **Raptularzyk dziejowy.**

27. VIII. 1610. Zaproszenie królewicza Władysława Wazy na tron moskiewski. Po Fiedorze, synu Iwana Groźnego, rozpoczął się w Moskwie okres bezrządu, epoka Samozwańców. Zygmunt III wypowiedział wojnę carowi Szujskiemu, odzyskany został Smoleńsk. Stanisław Żółkiewski



pobił wojsko moskiewskie pod Kłuszynem i ruszył na Moskwę, która swe bramy zwycięzcy otwarła. Bojarowie stracili cara Szujskiego i wysłali poselstwo, zapraszające królewicza Władysława na tron. Żółkiewski odbył prześwietny wjazd tryumfalny w Warszawie, przy którym cara Wasyla Szujskiego i jego braci prowadzono jako jeńców. Zygmunt III zwlekał z zadość uczynieniem prośbom bojarów, którzy też później wobec tego wybrali Michała Romanowa.

31. VIII. 1559 r. Hold Mistrza Zakonu Mieczowego. Za panowania Zygmunta Augusta, Iwan Groźny najechał Inflanty, wtedy mistrz Kawalerów Mieczowych, Gothard Kettler rozwiązał zakon i prosił króla w Wilnie o przyjęcie go w swe lenno—i już jako świecki książę kurlandzki złożył hold królowi.

1. IX. 1592. Oblężenie Wilna przez krzyżaków. Mistrz krzyżaków, Konrad Wallenrod, złudziwszy obietnicami Witolda, stryjecznego brata króla Jagielly, zrobił wyprawę na Litwę i obległ Wilno, lecz poniósł tam sromotną klęskę, w następstwie której pod wpływem mądrej i świętej królowej Jadwigi, nastąpiła w Ostrowie ugoda między królem, a Witoldem. Mocą tej ugody król mianował Witolda wielkorządcą Litwy.

Dzieje tej wyprawy posłużyły Mickiewiczowi jako osnowa do cudnego poematu pod tytułem: „Konrad Wallenrod”, w którym ta zagadkowa postać przedstawiona jest jako ukryty Litwin, mszczący się na okrutnym Zakonie za krzywdy, wyrządzone jego ojczyźnie.

2. IX. 1793. Żądania Prus odstąpienia Wielkopolski.

Wiarołomny król pruski, Fryderyk Wilhelm II, zerwał przymierze z Polską, złączył się z Rosją i zażądał odstąpienia Wielkopolski, co spowodowało w końcu ostateczny rozbiór Polski.

3. IX. 1612. Walki załogi polskiej w Moskwie. Stanisław Żółkiewski zwycięstwami swemi zmusił bojarów do otworzenia mu bram Moskwy—i tam bojarzy, złożywszy z tronu cara Szujskiego, zaprosili na tron królewicza Władysława.

Żółkiewski wraz z carem Szujskim i innymi dostojnikami przybył do Warszawy przedstawić Zygmuntowi III prośbę bojarów, lecz chwiejność króla nie dała powziąć stanowczego postanowienia. Zwłoka ta wywołała w Moskwie rozruchy przeciwko załodze polskiej, która głodem zmuszona została do poddania się.

## Przebieg tygodniowy.

### Z KRAJU.

**P. Prezydent Wojciechowski na Polesiu.** Z końcem września b. r. p. Prezydent Rzeczypospolitej wyjedzie na Polesie, gdzie zwiedzi Brześć, Pińsk i inne miasta oraz będzie obecny przy odsłonięciu kamienia pamiątkowego w Szostakowie, gdzie się urodził Traugutt, jeden z najwybitniejszych przywódców powstania 63 roku i twórców ówczesnego Rządu Narodowego.

**Osuśnienie błot pińskich.** W Min. Reform Rolnych miał niedawno inż. Trojanowski referat, w którym poruszył sprawę osuszenia błot pińskich.

Po referacie odbyła się dyskusja, która jednak nie przyniosła żadnego rezultatu. Postanowiono jedynie przystąpić do osuszenia błot na małej przestrzeni, co posłuży za studjum nad celowością tego przedsięwzięcia na dużą skalę.

**Złot Sokoli na Kresach.** W dniach 7—8 bm. odbędzie się w Równem Kresowy złot „Sokołów”, na który niewątpliwie pospieszą liczne delegacje gniazd sokolich z kraju.

**W polityce głucho.**—Sezon ogórkowy i ferje sejmowe nie są odpowiednią porą dla nowinek politycznych.

To też panuje cisza, podczas której polityczni wyjadacze odpoczywają i obmyślają plany działania podczas sesji sejmowej w jesieni.

**Obniżenie taryf kolejowych dla węgla.** Celem przyszła z pomocą przemysłowi węglowemu Rząd od dn. 1 bm. obniżył taryfę kolejową na przewóz węgla.

Również celem zaprowiantowania G. Ślązka w ziemniaki wprowadzono na czas od 15 września do 15 listopada b. r. zniżkę na przewóz ziemniaków do miast zagłębia węglowego.

**Fabryka Samolotów w Białej Podl.** W Nr. 201 „Monitora Polskiego” ogłoszono statut Sp. Akc. „Podlaska Wytwórnia Samolotów o kapitale zakładowym 100.000-zł., z siedzibą w Warszawie. Zadaniem Spółki jest budowa i handel samolotami.

Założycielami Spółki są: Podlaska Wytwórnia Samolotów, sp. z o. odp., Feliks Sommer, Stan. Rozenwerth, Tomasz Czerwiński, Gustaw Grabowski, prof. inż. Cz. Witoszyński i Wit. Rumbowicz.

Blizsze szczegóły o fabryce Samolotów zamieścimy w jednym z najbliższych numerów.

**Ogólna krajowa loteria fantowa.** W dn. 9—16 listopada r. b. Rada Naczelna do spraw pomocy młodzieży akademickiej organizuje i ogólną krajową wielką loterię fantową. Wśród fantów są samochody, koń z powozem, komplety mebli, maszyny rolnicze, inwentarz żywy, 4 tys. szt. platerów, ubrania itd. Ogólna liczba fantów wartości 200.000 zł. wynosi 102.000 szt. Cena losu 1 zł. Dla przeprowadzenia loterii Rada musi znaleźć oparcie przynajmniej w 500 ośrodkach Rzeczypospolitej. Przyjść z pomocą Radzie, bez żadnego nakładu środków może każdy obywatel, który prześle do biura Komitetu „Tygodnia Akademika”, dokładny swój adres i wyrazi gotowość poświęcenia dla sprawy trochę czasu.

## Kronika miejscowa.

### Kalendarzyk.

7 września	— Jana M., Reginy	— Niedziela.
8	— Nar. N. M. P.	— poniedziałek
9	— Sergiusza P. M.	— wtorek.
10	— Mikołaja z Tolent W.	— środa.
11	— Prota i Jacka	— czwartek.
12	— Gwidona W.	— piątek
13	— Eugenji P.	— sobota.

**Schronisko dla sierót i Osłronka dla dzieci**—są to dwie zupełnie odrębne instytucje, nie mające z sobą żadnego związku i dlatego nie należy ich mieszać nawzajem.



Schronisko dla sierot mieści się przy ul. Janowskiej i było dotychczas dotychczas przez Tow. Dobroczynności a obecnie ma stanowco być zabezpieczony przez Sejmik Bielski.

Ochronka dla dzieci przychodniczych zostanie w najbliższych dniach otwarta staraniem N. O. K. w sali własnej przy ul. Krzywaj, a czem już pisaliśmy w poprzednim numerze naszego pisma. Ze względu na bardzo oszczędne fundusze N.O.K. z jednej strony, a z drugiej duże wydatki związane z zakupem materiałów, sprzętów, ławek szkolnych, utrzymaniem ochronek, wskazaniem byłoby, by społeczeństwo bielskie popierało z pomocą w formie ofiar na jak najszybciej uruchomienie tej ze wszelkich miar godnej instytucji, jaką jest Ochronka dla dzieci.

**Zagłębie szyn kolejki z ul. Krzywaj.** Całych 6 lat czekały biedne, sardzewiały szyny na ul. Krzywaj, aż je wręcała w ubiegłym tygodniu zabrano i wywieziono. A teraz przekopana ulica, wobec nadejścia okresu deszczów i roztopów prawdopodobnie b. długo będzie czekać na naprawę i zaburkowanie dołów — a to w myśli naszej zasady gospodarczej, że na wszystko jest zawsze czas i wszystko musi się odleść i uleść. Już to nasza miejska gospodarka nie ma szczęścia do energicznych i mądrych jednostek i rozumnym a celowych poczynak i działań.

Mieszkańcy przy ul. Krzywaj apelują na tej drodze do Magistratu i ojców miasta, aby im oszczędzono rozbijania nosów i łamania nóg po wybojach na tej ulicy, na której przejazd wozem obecnie ma się niemożliwy, a chodzenie podczas ciemnych nocy wprost niebezpieczne i karkołomne.

**Oświetlenie miasta i ulic.** Niejednokrotnie już o tem pisaliśmy i zwracaliśmy uwagę na to, że jesienią i w zimie muszą być ulice oświetlone. Mieszkańcy miasta, płacący ogromne podatki państwowe, na rzecz Sejmiku i Kasz Miejskiej, mają chyba prawo domagać się od tych, których postawili na straży ich interesów, aby ich należycie bronili i o ich dobro i jaką taką wygodę dbali.

Wszelkie kombinacje z elektrycznością były dotychczas poronione a rozum i dobra wola niektórych panów mocno podjężana. Starą elektryczność, która wiecznie się psuła i wskutek tego 10 miesięcy w roku ją reperowano, ogromnie szachowane i nie mogli się z nią rozstać. A tymczasem wpływały różne oferty do Instytucji i prywatnych osób na budowę elektryczności nowej. Zawsze coś wynaleziono i ofertę odrzucono. Upało się, że elektryczność miasto mieć musi za wszelką cenę nie oglądając się, czy to nastąpi za 2, 5, czy 10 lat, ale postawiono na swoim i akurat pod zimą przystąpiono do budowy elektryczności tam, skąd ją woda może łatwo zabrać.

Slyszaliśmy, że jakiś młyn w Białej i fabryka Raubego — gotowe są dać oświetlenie miastu jeszcze podczas tej zimy. Czy wobec dużych kosztów urządzenia na przeciąg jednego roku oświetlenia następnego do którego założenia (nie mamy żadnych w tym kierunku wątpliwości) nasze władze policyjno-administracyjne miasto zmuszą, nie lepiej byłoby zaniechać budowy miejskiej elektryczności a przyjąć oferty innych osób? Czy ko n i e c z n i e miasto musi mieć własną elektryczność? Nie podejrzewamy przecież, że w tem musi być ktoś mocno zainteresowany, aby nie wypuścić elektryczności ze swych rąk.

Spółeczeństwo bielskie ma prawo domagać się rozstrzygnięcia tej sprawy w jak najkrótszym czasie, w czym i nasze władze nadzorcze winne włączyć tywy i decydujący udział. Dalej tak być nie może, miasto, ulica i place wszelkie muszą być w jak najkrótszym czasie oświetlone, a tego domagamy się i żądamy od Magistratu, Rady Miejskiej a wreszcie od naszego władz, która nasze samorządy do tego zmusić winny.

Ocekarujemy zatem energicznych w tym kierunku zarządzeń.

**Nowa Księgarnia w Białej.** W mieście naszym, liczącym 16 tysięcy z górą ludności, w czem połowa żydow-

skich, a z drugiej połowy — przynajmniej połowa analfabetów, założyło Tow. Księgarni Kresowych, Sp. z ogr. odp., przy ul. Krzszewskiego — księgarnię Białą tedy ma trzy księgarnie i przynajmniej 6 sklepów z materiałami piśmiennymi.

Jakkolwiek każda nowa placówka czy sklep nęci na razie klientów, nie przypuszczamy jednak, aby założenie trzeciej księgarni — akurat tutaj, było pomysłem a punktu handlowego zbyt szczęśliwym. Pomyśl i inicjatywę założenia placówki handlowej można było znacznie lepiej i krócej wykorzystać w innym kierunku, nie stwarzając firmom starym i zasłużonym na polu społecznym i około utrzymywanie polskości i patriotyzmu oraz niesienia oświaty w czasach największego prześladowania Unji na Podlasiu — niepotrzebnej konkurencji.

**Przedstawienie.** Pod dyrekcją p. Fr. Grodzińskiego odbyły się w dniach 1 i 2 bm. w sali kina „Miraż” dwa b. ciekawe i miłe przedstawienia, na które złożyły się dobre i szczęśliwie pomyslane numery, jak transformacje p. Tarsłowicza, tańce, budzące duży podziw występy jasnowidzącej m-lle Ricardi i wiele innych nadzwyczajnie efektownych numerów. Przez oba dni sala była wypełniona.

**Okradzenie kasy nadleśnictwa.** W nocy z 25 na 29 września br. w nadleśnictwie rządowym w Kłodzie, pow. Bielskiego dokonano kradzieży z włamaniem, przy czem zabrano kuferek z 2,930 złotych, dokumenty, rewolwer, różne pokwitowania i inne drobności, znajdujące się w kufierku, który porzucono następnie rozbitym w lesie. Dochodzenie w toku.

**Konikradstwo.** W nocy z 26 na 27 września br. z niezamkniętej stajni na szkole Tomassa Wasiluka, mieszkał wsi Krzywoszyce, pow. Radszyńskiego, skradziono 2 konie, wartości 300 zł.

**Nieszczęśliwy wypadek.** Do młyna Moszka Sznejmana, przy cmentarzu katolickim w Białej przyszła niejaka Aleks. Popławska po ciepłą wodę. Podczas czerpania wody została porwana przez pas transmisyjny, który jej urwał rękę i pokaleczył w głowę. W stanie ciężkim odwieziono chorą do szpitala.

## Korespondencje.

**Z gm. Witulin, pow. Konstantynowski.**

Miejscowy Dozór Szkolny z Ojcem Szczepanem na czele żwawo się krząta nad remontem szkół w swojej gminie.

To też tutaj wre obecnie gorączkowa praca, żeby nauka w szkołach rozpoczęła się normalnie.

Naczelnik gminy p. Połozynski wraz z gospodarzami wsi energicznie bierze się do porządkowania budynków szkolnych. Pilnuje on i dostarcza potrzebnych dla szkół materiały, troszczy się, żeby nauczycielstwo miało mieszkanie wygodne i czyste a sala szkolne zaopatrzone w pomoce naukowe. Przypnie również trzeba, że i nasi gminiaczy szczególnież ze wsi Witulin, ochotnie śpieszą z pomocą!

Naprawdę, że aż dusza rośnie na widok, jak nasz Podlasiąnin odczuwa i rozumie potrzebę oświaty i dla niej nie żałuje ni rąk ni mienia, ni zachęty dla drugich.

A więc w dalszej, zbożnej pracy „dopomóż Boże”!

*Sieklel.*



**Romankaty.**

**Kurs przetworów owocowych.**

Dla zapoznania drobnych i średnich właścicieli sadów ze sposobami zużycia nadmiaru owoców lub uniknięcia sprzedawania za bezcen, Szkoła Hodowlano-Rolnicza, w Dęblinie z Centralnym Związkiem Kółek Rolniczych organizuje od dnia 15-22 września b. r. Kurs teoretyczny, a następnie czterotygodniową praktykę w przetwórni szkolnej.

Wpisowe 2 złote (dla członków Kółek Rolniczych 1 złoty). Utrzymanie w kuchni szkolnej według rzeczywistych kosztów. Internet w Szkole. Należy przynieść pościel, siennik i do pracy 2 fartuchy.

Zgasać się: kolej i poczta Dęblin—Szkoła Hodowlano-Rolnicza".

**Ruch wydawniczy.**

Zbliżenie się Marsa do ziemi nie pozostało bez wpływu na 33-34 numer *Iskier*, które zamieszczają obszerniejszy artykuł, poświęcony temu planecie. Anna Pawłowska wprowadza nas dalej w zamierzchłe czasy „Cacielii sycjojskiego Atona”, dając barwny obraz stosunków w Egipcie za czasów Tun-Ankh-Amone. Prof. T. Zieliński kołysy swoje ciekawe opowiadanie „U garnarzy na Ceramiku”, ilustrowane jak dotychczas ciekawymi reprodukcjami. „Cudowna lampa” J. Sianożęckiego kontynuuje artykuły z zakresu radiotechniki. Dalazy ciąg powieści „W poprzek Syberii” T. Dybczyńskiego i „Najlepsza matka” J. Szczechpowskiego, historia zamku w Csorastynie, artykuł przyrodniczy o rdzance (Cyprinus amarus), Czemu będszesa? Dra St. Kopczyńskiego, oraz listy od redakcji zamykają ten podwójny numer, stojący pod znakiem Slinka.

*Przebiegi Teatrów i Piosenki* Nr 11 ukazał się i zawiera wywiad z Wandą Sienaszkową „Romanu w Teatrze” — Wł. Krogulski, „Zabobność śpiewaków” — E. Caruso, Sylwetki aktorskie, feljeton E. Waltera „Jeszcze coś niecoś o Operze”, Kronikę artystyczną, Wiadomości zagraniczne, Z ekrana, Humor, Myśli i sforyzmy — wszystko to przepięknie portretami wybitnych artystów i artystek sceny. Wydawnictwo ciekawe i godne poparcia.

Adres Redakcji: Będziszec—Zamojskiego 21.

**Życie gospodarcze.**

W pierwszej połowie ub. tygodnia notowano:

**Placówki zagraniczne.**

Dolary St. Zj.	5 st. 18 1/2 gr.
funtów ang.	23 „ 22
franki franc.	0,99 „
belg.	0,98 „
szwajc.	0,99 „
korony czeskie	0,15 „
korony austr.	0,07 „
miljonówka	5,78 „
bony złote	0,86 „
pożyczka dolar.	2,75 „
4 1/2 listy siemskie	30,25 „
4% „	22,50 „

**Zboża.**

Zyto Kongres. (118 l.) 17,50, Zyto półmorskie gwar. (117 l.) 17,75. Zyto kongres. (117 l.) 17,50, Jęczmień Krakowy 18,50, Jęczmień Kongresowy brow. 22, Jęczmień na kładę 18,50. Makuchy rzepakowe 15.

Zaoflarowanie na żyto duże, tendencja chwiejna.

**Ogłoszenie.**

Do rejestru handlowego, Działu B. Sądu Okręgowego w Białej-Podlaskiej wciągnięto w dn. 3 czerwca 1924 r. następującą firmę pod Nr 20:

„K. Niespórek i W. Kwaśniewski, Tartak i Przemysł drzewny w Białej-Podlaskiej, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością”. Siedzibą spółki Biała-Podlaska. Celem spółki jest powiększenie i dalsze prowadzenie przedsiębiorstwa pod firmą „Tartak i przemysł drzewny Karol Niespórek”. Spółka czynna od 20 marca 1924 r. Spółnicy: 1) Karol Niespórek Biała-Podi. 2) Władysław Kwaśniewski — Warszawa, Rozbrat 11 i 3) Wacław Głuski-Rudka, pow. Bialski zamieszkał. Kapitał zakładowy wynosi 8000 złotych pol. podzielonych na 80 udziałów po 100 zł. pol. każdy. Udziały całkowicie wpłacone zostały. Niespórek posiada 40 udziałów, Kwaśniewski i Głuski po 20 udziałów; Zarządcami są wszyscy spółnicy. Wszelkie zobowiązania w imieniu spółki, weksle, żyra, umowy, kontrakty, pełnomocnictwa i prokury oraz akty notarialne i hipoteczne winny być podpisane przez dwóch którykolwiek zarządców pod stemplem firmy. Każdy z zarządców samodzielnie ma prawo podpisywać czeki do banków oraz podpisywać korespondencję nie zawierającą zobowiązań, tudzież każdy ma prawo otrzymywać dla firmy należności, korespondencję zwykłą, poleconą, pieniężną i telegraficzną, przesyłki, ładunki i towary. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, zawarta na czas nieograniczony na zasadzie aktu, zeznanego przed notariuszem Marjanem Kurmanem, w Warszawie w dn. 20-III. 1924 r. Nr 337.

Dn. 15 grudnia 1923 r.

1. Wpis 4 firmy „Podlaski Syndykat Rolniczy, Sp. Akc.”. Kapitał zakładowy powiększony o 72.000.000 mkp., czyli do 90.000.000 mkp. drogą nowej IV-jej emisji 144.000 akcji na okaziciela nominalnej wartości 500 mkp. każda. Kapitał całkowicie wpłacony. Na miejsce ustępującego członka zarządu Władysława Słowikowskiego wybrany Aleksander Grobicki — ul. Kredytowa 9 w Warszawie, oraz wybrano 2 nowych członków zarządu: Gustawa Grabowskiego — ul. Dokudowska 33 i Wiktora Walewskiego — ul. Brzeska 33, obaj w Białej-Podlaskiej. Dyrektorami są: Henryk Prochnicki i Gustaw Grabowski — obaj w Białej-Podlaskiej.



## Zawładowienie.

**POZNAJ SIEBIE.** Kim jesteś kim być możesz? Charakter, zdolności, przesnaczenia? Jeżeli ci brak energii, równowagi, jeżeli nie wiesz jak żyć, postępować, aby zwycięsko przeciwstawić się losowi, zwróć się do p. Szyllera Szkolnika, znawcy dusz autorą prac naukowych. Nadesłaj charakter pisma swojego lub zainteresowanej osoby, napisz rok, miesiąc urodzenia, kawaler, żonaty, wdowiec, ile osób najbliższej rodziny, na tych danych otrzymasz listem poleconym naukową eszcegiółową analizę charakteru, określenia ważniejszych zdarzeń życiowych, odpowiedzi na szczerze zadane pytania również horoskop ułożony przez słynne médjum Miss Evigny. Analizę horoskop wysła się po otrzymaniu 3 złotych. Jeżeli wziąć pod uwagę, że wykonanie analizy wymaga poważnej umysłowej pracy, koszt ogłoszeń, pocztowe etc. wyżej oszacowana suma nie jest zbyt wysoka. Osobiście przyjmuje od 12—7 p. p. Doświadczenia naukowe p. Szyllera Szkolnika, zaszczycone chwalebnyimi protokółami naukowych Towarzystw Warszawy, świadectwami najwybitniejszych powag świata lekarskiego i edeswami prasy. Książki nadzwyczaj ciekawej treści naukowo-pouczającej. Katalog ilustrowany darmo. Na praysyłkę dołączyć znaczek pocztowy. Adres: Warszawa, Psycho-Gratofeg Szyller Szkolnik, Piękna 25 pokój 14. Tel. 506-09.

**Pracownik** praktykanta w wieku od 15—16 lat do robót rzemieślniczo-kamiennarskich, mającego zdolności do rysunków. Zgłoszenia: A. Derm, Biała Podl. Brzeska 18.

## SKŁAD ROLNICZY

M. DOMAGALSKI

w Białej Podlaskiej, ul. Kolejowa № 5.

poleca na sezon:

Plugi jedno i więcej skibowe, kultywatory, brony sprężynowe, siewniki rządowe, parniki Ventskiego, kieraty — młocarnie, mianowicie szerokokłotne „Kutnowianka”, kutnowskie, siewniki do sztucznego nawozu, wialnie, młynki, śleczkarnie i t. d.

## PODLASKI BANK SPÓŁDZIELCZY

Z D. O.

w Białej Podlaskiej

### Zastępstwo Banku Polskiego

- pośredniczy w operacji dyskontowej,
- inkasuje na miejscu płatne weksle zdyskontowane, nadsyłane zastępstwu przez Bank Polski Oddział w Brześciu nad Bugiem,
- inkasuje nadsyłane weksle komisowe, przekazuje i akredytywy,
- przyjmuje na wszystkie Oddziały i Zastępstwa Banku Polskiego weksle i dokumenty inkasowe.
- przyjmuje wkłady oszczędnościowe dobrze oprocentowane,
- załatwia wszelkie operacje w zakresie bankowości wchodzące.

Adres: Biała Podl. ul. Warszawska 5 gmach własny, tel. 99.

## MASZYNY I NARZĘDZIA ROLNICZE

jak

Śleczkarnie ręczne i kieratowe,  
Młynki i wialnie do czyszczenia zboża,  
Kieraty 2 i 4 konne,  
Młocarnie ręczno-kieratowe i szerokokłotne  
Siewniki, plugi, brony, kultywatory, parniki, wirówki do młoka, przybory mleczarskie oraz widły, łopaty, siekiery, pily, kosy, wagi i odważniki posiada stale na składach:

BIURO ROLNICZO-TECHNICZNE

Inż. St. NAWAKOWSKI

Sp. z ogr. odp.

w Warszawie, ul. Kredytowa 4,

Adr. telegr.: Warszawa, Centropług.

Oddziały: w Białymstoku, ul. Rynek-Sienny 10,  
w Dawidgródku, ul. Piłsudskiego 10,  
w Horodzieju ul. Szosowa 36,  
w Nowogródku, ul. Mickiewicza 6.

Odsprzedawcom kredyt.